

# Mówimy również po polsku i po naszymu

Data publikacji: 23.04.2017 19:00

"Mówimy również po polsku i po naszymu". Naklejki z białą czerwonymi barwami i takim napisem zobaczyć można na wielu sklepach czy lokalach w Czeskim Cieszynie, ale także w innych miejscowościach dzisiejszego Zaolzia.

□

**- Zdarza się, że zaolziański Polak wchodzi do sklepu i rozmawia z ekspedientką po czesku, choć ta równie dobrze zna polski. Jeszcze gorzej jak na zakupy czy do lokalu po czeskiej stronie miasta przychodzą Polacy z Polski i usiłują mówić po czesku, co najczęściej wychodzi im kiepsko. A kaleczą język czeski zupełnie niepotrzebnie, bo doskonale byliby zrozumiani, gdyby mówili po polsku** – mówi Zygmunt Rakowski, jeden z inicjatorów akcji rozklejania informacji że w danym miejscu można również mówić po polsku lub gwarą.

Pomysł Rakowskiego z naklejkami natychmiast podchwycił kronikarz Miejscowego Koła Czeski Cieszyn - Sibica Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej Stanisław Kołek. Naklejki zrobił metodą chałupniczą zanim jeszcze na jesieni Kongres podjął decyzję o sfinansowaniu akcji. Pierwsza naklejka pojawiła się 6 czerwca na drzwiach polskiej księgarni Zenona Wirtha w Cieszynie. **- Bo najlepiej zacząć od znajomych, Polaków, gdyż wtedy łatwiej się umówić i dogadać. Ale potem nabiera się doświadczenia i odwagi** – mówi Kołek.

Naklejki takie widnieją już w ponad stu miejscach. Pięćdziesiąt w Czeskim Cieszynie, ale są też we Frysztacji, w Trzyńcu, Jabłonkowie, Mostach. A nawet w Ostrawie.

**- Większość musi sobie uświadamiać że jednak tu jest bardzo znacząca mniejszość polska. Poza tym nasi pobratymcy z prawego brzegu Olzy przychodzą tu tak często, a nie uświadamiają sobie, że my tu jesteśmy, że my też tu jesteśmy Polakami. I to trzeba im przypominać** – podkreśla Rakowski. A Kołek dodaje, że sporo właścicieli lokali i sklepów chętnie przystaje na propozycje naklejenia naklejki nawet jeśli sami są Czechami. **- Kiedy wchodzę do Czechów, to pytam się czy przychodzą tu klienci z Polski? Chodzą, chodzą. No to opowiadam o naszej akcji. A jak słyszę: „Ale ja neumím polsky”, to mówię, że to nie szkodzi, bo rzecz w tym, że to klient może mówić po polsku i że zostanie zrozumiany** – wyjaśnia Kołek.

(indi)